

Czy neutralność internetu w UE zostanie zachowana?

8 czerwca 2016

Czy w przyszłości internet w UE będzie neutralny? Czy będziesz miał względnie jednakowy dostęp do wszystkich usług? Wytyczne w tym zakresie są konsultowane przez BEREC. Warto poznać ten temat, bo neutralność sieci to jedna z ważniejszych kwestii dla przyszłości internetu.

Przedwczoraj BEREC – unijny organ ds. telekomunikacji – uruchomił konsultacje w sprawie wytycznych dotyczących neutralności internetu. Na obecnym etapie ta sprawa wydaje się mało ważna. Niektórzy z was mogą mieć nawet wrażenie, że przecież była już kiedyś walka o neutralność internetu w Europie i udało się ją wygrać. W rzeczywistości sprawa ciągle jest otwarta.

Przypomnijmy krótko czym jest neutralność internetu. Mówiąc w dużym uproszczeniu internet „neutralny” to taki, w którym różne informacje traktowane są jednakowo. Teoretycznie masz taki sam dostęp do YouTube, jak do Dziennika Internautów, a ponadto możesz użyć swojego łącza do wysyłania e-maili i rozmawiania przez Skype. Twój operator dostarcza Ci różne informacje i nie traktuje wybranych informacji lepiej lub gorzej.

Firmy telekomunikacyjne od lat chciałyby porzucenia neutralności, żeby na swoich sieciach móc zarobić więcej. Przykładowo operatorzy mogliby pobierać pieniądze od firm takich jak Google czy Facebook za lepsze traktowanie ich usług. To mogłoby prowadzić do powstania „internetu dwóch prędkości”, w którym masz lepszy dostęp do jednych usług, gorszy do innych. W skrajnych przypadkach zamiast internetu mógłbyś dostać usługę podobną do kabłówki, która daje dostęp tylko do wybranego pakietu kilkudziesięciu czy kilkuset stron-

usług (podobnie jak bieda-internet od Facebooka).

Podkreślam, że to jest to duże uproszczenie problemu. W rzeczywistości operatorzy muszą stosować pewne techniki zarządzania ruchem i według wielu specjalistów internet już nie jest neutralny. Poza tym operatorzy podnoszą, że należy im się kawałek tortu z e-usług, gdyż to oni podtrzymują konieczną do tego celu infrastrukturę.

Użytkownicy zapewne pamiętają, że spór o neutralność sieci toczył się w USA i potem w UE. Jeśli chodzi o jego stronę „unijną” to w październiku 2015 roku Parlament Europejski przyjął pakiet przepisów dotyczących telekomunikacji. Wśród tych przepisów znalazły się zapisy na temat „chronienia otwartego internetu”, ale zdaniem organizacji społecznych przyjęto rozwiązania raczej słabo chroniące neutralność. Poza tym Parlament Europejski tak naprawdę uniknął podejmowania decyzji w kwestiach kluczowych. Te decyzje miały być pozostawione regulatorom telekomunikacyjnym, czyli organom takim jak UKE.

Właśnie teraz sprawą neutralności sieci postanowił zająć się BEREC, czyli europejski organ zrzeszający regulatorów krajowych. Rozpoczął on publiczne konsultacje w sprawie wytycznych dotyczących neutralności sieci, co zostało ogłoszone również na stronie UKE. Wypracowane wytyczne mogą się przyczynić do realnej ochrony „otwartego internetu”, jak i do znacznego osłabienia neutralności sieci w UE. Lobbyści firm telekomunikacyjnych raczej tych konsultacji nie przegapią.

3 czerwca serwis Netropolitik.org opublikował dokument z projektem wytycznych BEREC. Ten dokument nie miał być ujawniony tak szybko, zatem można było mówić o „wycieku”. Dopiero wczoraj BEREC sam opublikował dokument z projektem wytycznych i tę wersję zamieszczamy pod tym tekstem.

Serwis Netropolitik.org określił ten wyciek słowami, z którymi i my się zgadzamy. Wytyczne nie są może okropne, ale zawierają

lukę w pewnych istotnych kwestiach. Obecnie można wskazać trzy problemy, które mogą martwić zwolenników neutralności sieci.

1. Zero-rating to oferowanie przez operatorów darmowego nielimitowanego dostępu do wybranych usług (np. Facebook za darmo w ramach abonamentu). Na pierwszy rzut oka wydaje się to korzystne dla konsumenta, ale tak naprawdę jest to zagrożenie dla neutralności sieci. Powstaje „usługa preferowana”, która może nie działa szybciej, ale jednak jest tańsza. Z czasem to cenowe różnicowanie dostępu może się jeszcze pogłębić i w ten sposób operatorzy będą decydować z jakich usług będziesz korzystać. Problem był podnoszony także w kontekście białego internetu od Facebooka. Indie i Brazylia już zabroniły zero-ratingu. Również Unia Europejska powinna się zastanowić, czy nie należałoby ograniczyć rozprzestrzeniania się tej w istocie dyskryminacyjnej praktyki. Jeśli w przyszłości będzie wiele usług z płatnym nielimitowanym dostępem to czy nie odbije się to na usługach z normalnym dostępem? Czy nie spowoduje to wzrostu cen do usług niebędących tymi wybranymi?

2. Operatorzy muszą stosować pewne techniki zarządzania ruchem w sieci, ale może się to stać pretekstem do zwykłego blokowania „niewygodnych” usług. Już w roku 2012 BEREC donosił, że blokowanie telefonii internetowej (VoIP) i wymiany plików P2P należy do praktyk powszechnie stosowanych właśnie w celu „zarządzania”. Obrońcy neutralności sieci uważają, że zarządzanie ruchem powinno być niezależne od rodzajów zastosowań internetu. Jeśli dostawca internetu musi różnicować ruch dla różnych zastosowań (np. VoIP, wideo, HTTP) powinno to następować tylko w wyjątkowych przypadkach. Obecnie zaproponowane wytyczne BEREC zdają się otwierać pole do szerszej interpretacji zarządzania ruchem.

3. O tym problemie pisaliśmy już dawno temu, gdy toczyła się debata w Parlamencie Europejskim. Teoretycznie obok „zwykłego internetu” mogłyby funkcjonować nowe „jakby internetowe” usługi wymagające specjalnego traktowania. Może to być specjalna sieć dla autonomicznych samochodów albo specjalna

sieć do wykorzystania w telemedycynie. W przeszłości Angela Merkel wzywała do podzielenia sieci na „wolny internet” oraz „usługi specjalne”, gdyż jej zdaniem „internet przyjazny innowacji oznacza, że jest gwarantowana niezawodność dla specjalnych usług”. Jak widzicie, naruszenie neutralności sieci leży niejako u podstaw „usług specjalistycznych”. Te usługi mogą być przydatne, ale nadużywanie pojęcia „usługi specjalistyczne” może prowadzić do niekorzystnych zmian. W październiku ubiegłego roku Parlament Europejski ustalił, że operatorzy będą mieli prawo zaoferować usługi specjalistyczne tylko pod warunkiem, że nie wpłynie to negatywnie na ogólną jakość internetu. BEREC skłania się jednak ku rozwiązaniu, które pozwoli „usługom specjalistycznym” na wykorzystywanie przepustowości usługi „zwykłego internetu”, która jest świadczona użytkownikom tych usług. Poza tym wiele zależy od tego co zdefiniujemy jako „usługę specjalistyczną”. BEREC skłania się ku określaniu w ten sposób usług, które muszą spełniać standardy jakości niemożliwe do spełnienia w „zwykłym internecie”. Problem w tym, że sami operatorzy będą oceniać te standardy, co może prowadzić do rozszerzania zasad „usług specjalistycznych” na usługi, które nie powinny być traktowane.

Konsultacje BEREC potrwają do 18 lipca. Ostateczna wersja wytycznych zostanie przyjęta do dnia 30 sierpnia 2016 r. Osoby zainteresowane udziałem w konsultacjach i stanowiskiem strony społecznej mogą znaleźć nieco dodatkowych informacji na stronie SaveTheInternet.eu.

Projekt wytycznych BEREC znajdziecie [TUTAJ](#).

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl